

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza  
w miejscu  
i na prowincji

20 Mk.

## PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

## Wielka mowa polityczna Prezydenta Ministrów w Krakowie.

Dr. Ponikowski wystąpił przeciwko wszelkiego rodzaju egoizmowi. — Przestrzegaj przed lekceważeniem władzy. — Potępił odsuwanie się inteligencji od udziału w życiu państwowym. — Zapowiedział walkę z drożyzną. — Nawoływał do zaniechania walk partyjnych. — Wilno musi połączyć się z resztą Polski.

### Stanowisko Rządu w sprawie ruskiej.

#### PRZYJAZD PREMIERA DO KRAKOWA.

W sobotę o godz. 8 min. 30, przybył do Krakowa premier Ponikowski w towarzystwie dyrektorów departamentów Prezydium Rady Ministrów Studzińskiego i Giełżyńskiego, oraz dyrektora Departamentu Ministerstwa Wyznań i Oświaty p. Żlobickiego.

Na powitanie Premiera przybyli Wojewoda Gałęcki z zastępcą Kowalikowskim i starosta Baalem, prezydium Rady miejskiej z prezydentem Federowiczem, generalicja, profesorowie Uniwersytetu, Akademii rolniczej itd.

Po nadejściu pociągu, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na dworcu powitał Premiera Wojewoda Gałęcki i przedstawił przybyłe na powitanie osobistości. Premier złożył wizyty Wojewodzie i ks. Biskupowi Sapieżu, zwiedził szkołę powszechną, gimnazjum w Podgórzu, a o g. 12 udał się do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

#### ZWIEDZENIE SALIN W WIELICZCE.

U wjazdu do Wieliczki ustawiona była brama tryumfalna. Przybycia Prezydenta Ministrów oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele władz miejskich, zarządu salin, gimnazjum i instytucji.

Burmistrz miasta p. Ajwas powitał dostojnego Gościa, przemową. — Po śniadaniu u burmistrza dr. Ponikowski zwiedził dokładnie saliny — a o godz. 5 popołudniu powrócił do Krakowa.

#### POWITANIE W SALI KRAK. RADY MIEJSKIEJ.

O godz. 6 popołudniu odbyło się w sali Rady miejskiej w Krakowie uroczyste powitanie P. Prezydenta Ministrów, w obecności licznej zgromadzonych reprezentantów władz i wybitnych obywateli miasta Krakowa.

Mowę powitalną wygłosił p. prezydent miasta Jan Kanty Federowicz, zaznaczając, że Państwa Prezydenta Ministrów czeka praca może nie mniejsza od pracy jego poprzedników, którzy kładli podwaliny pod pierwsze idee państwowości a wspólnie z społeczeństwem stawiali do walki dla zabezpieczenia niepodległości narodu.

Mowca poruszył potrzebę pracy energicznej w administracji, zaznaczając, że cała opinia społeczna pragnie ładu i porządku i że Rząd może liczyć na poparcie Sejmu, który dotąd nigdy nie odmówił Ministrowi Skarbu ani

kredytu, ani pokrycia, tembardziej nie uczyni tego w chwili, gdy

przy zamierzeniach Rządu stanie w jednolitym froncie opinia publiczna.

Dalej podkreślił mowca potrzebę doprowadzenia do ównowagi budżetu i ostatecznej stabilizacji marki polskiej. Gabinet Prezydenta Ministrów, który za hasło postawił sobie uzdrowienie finansów państwowych i podniesienie intensywności pracy, znajdzie w Krakowie poparcie wszystkich partii.

Mowca podziękował w serdecznych słowach za przybycie prezydenta Ministrów do Krakowa.

Na powyższe powitanie odpowiedział Prezydent Ministrów dłuższą mową, podaną poniżej którą zebrani przerywali kilkakrotnie burzliwymi okłaskami.

### Mowa Premiera.

Mowca na wstępie zaznaczył, że uważał za wewnętrzną potrzebę i obowiązek złożenia wizyty w charakterze kierownika rządu przedewszystkiem prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów, która, utraciwszy znaczenie siedziby rządu, odgrywała zawsze wielką rolę w życiu duchowym Polski.

Premier podniósłszy

zasługi Krakowa w życiu narodowym

wspomniał o prądach, które w Krakowie panowały, o szkole historycznej, zaznaczył, że w odradzającej się niepodległej Ojczyźnie, jako wychowawca i polityk musi iść

#### torami Kalinki i Szajnochy

i krytycznie patrzeć na sprawę. Niezdrowy jest nadmierny szowinizm, który wszystko u siebie idealizuje, a obcych z góry potępia. Krytykę należy stosować przedewszystkiem do swego postępowania i do swego stosunku do Państwa. Krytyków u nas nie brak, ale stosują oni krytykę tylko do innych. Ile się słyszy w społeczeństwie narzekają na każdego człowieka czynu, ale rzadko kto zadaje sobie pytanie, co uczynił, aby Państwo Polskie było silne i bogate. Tymczasem

wszelka poprawa zacząć się musi od jednostek.

z których przecież społeczeństwo się składa. Im bardziej będą one dbały o autorytet rządu, o dobór Sejmu, o poszanowanie władzy, tem lepiej będzie się powodziło Państwu i w Państwie.

Jestem z natury optymistą wywodził Premier, zawsze się staram widzieć jasne punkty, a nie przerażać się ciemnymi plamami, ale niestety muszę wyznać, że z tej wysokości, na którą wyniósł mnie zbieg okoliczności, że stanowiska kierownika Rządu widzę wiele objawów złych i niepokojących. Pragnę tu stwierdzić przedewszystkiem jak bardzo silnie zakorzeniony jest w naszym społeczeństwie egoizm i to

ZNAJDUJĄCE SIĘ W ŁOSUŚNIE POD GRODNEM

Płuczki do piasku.

Miastadła,

Betoniarki,

Części łamaczy kamieni,

Szmelc żelazny (piły fundamentowe i belki),

Prasy hydrauliczne.

Rury parowe i wodne,

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEMAT“ w WARSZAWIE, ul. KRÓLEWSKA Nr. 23.

SZCZEGÓŁY PATRZ: „DEMOBIL“, ZESZYT 11-TY.  
Termin składania ofert 17. listopada 1921 r.

**wszelkiego rodzaju egoizm**

osobisty, stanowy, egoizm partyjny. Każdy wyciąga rękę do państwa i żąda pomocy. Skasowaliśmy etaty ekonomiczne, ale pozostał jeszcze inny etatyzm w naszym społeczeństwie, bodaj, jeszcze groźniejszy.

**Jedna warstwa przed drugą zabiega o pomoc państwową,**

dowodząc, że ona właśnie jest najważniejszą częścią składową narodu. Lecz, gdy trzeba płacić podatki, okazuje się, że warstwy pretendujące do roli dominującej w Państwie wybitnie redukują swój udział w ciężarach.

Takiej podwójnej miary stwarzać nie wolno. Kto chce mieć pierwszeństwo w prawach, niechże też przoduje w ofiarności na rzecz Państwa.

Polska jest demokratycznym państwem. Wszyscy korzystają na równej mierze z dobrodziejstw jej ustroju.

**Wszyscy muszą brać odpowiedni udział w dźwigniu ciężarów państwowych.**

Dlatego rząd wystąpił z projektem daniny i przygotowuje szereg ustaw podatkowych.

**Akcja sanacji skarbu naszego**

zainicjowana przez Rząd, wydała już pewne rezultaty. Kurs marki polskiej w stosunku do innych walut podniósł się o 150—300 procent, dzięki różnym sprzyjającym okolicznościom, ale także nie bez wpływu zarządzeń skarbu. Dziś może być mowa już nie o niebezpieczeństwie spadku waluty, dającym się we znaki przez dwa lata, lecz raczej o obawie przed zbyt gwałtowną wyżką waluty.

Dziś staraniem rządu jest

**stabilizacja kursu marki polskiej**

i stworzenie trwałej podstawy dla stosunków produkcji i wymiany.

Chce tu podkreślić, były słowa Premiera, że program ten jest realizowany i że znać jego wyniki, że zatem zapowiedź Rządu nie była cczą frazeologią.

Premier, wspomniawszy o liście wystosowanym do Marszałka Sejmu, zaznacza, że jeżeli projekty rządowe, być może niedoskonałe, poprawiane i udoskonalane jak się dzieje obecnie w ciałach deliberujących, obawia się, że wiara i zapał ogólny do uratowania skarbu polskiego mogą być ostudzone.

Nasz Sejm — prawil mówca — powinien o tem pamiętać, aby nie wypadło tak, że

**w dążeniu do idealnie sprawiedliwego rozkładu daniny**

i podatków zrujnuje zupełnie nasze finanse. Pamiętać też powinno o tem społeczeństwo i nie sarkać i nie wymierzać po aptekarsku, czy żeby kto nie zapłacił więcej od swego sąsiada, a przyjął pewne nierówności wynikające z koniecznej pospiesznej i niedoskonałej oceny majątku, jak się przyjmuje los, z którym się trzeba pogodzić. Niechaj obywatele będą pewni, że ofiara ta jest tylko bardzo małą częścią w porównaniu do korzyści, jakie daje każdemu obywatelowi Państwa skarb zasobny, a ci wszyscy, którzy tak czuli się na najmniejszy uszczerbek niech zwrócą oczy na Wschód, niech uprzytomnią sobie morze cierpień, klęsk, nieszczęść i niesprawiedliwości, jakie tam panują i

**niech dziękują Bogu,**

że są w granicach i pod rządami Rzpltej.

A jak te Rządy mało cenimy i szanujemy? Nie chciałbym Panów zajmować swymi osobistymi doświadczeniami, ale muszę podnieść, że chociaż w życiu prywatnym jestem człowiekiem skromnym, to jednak na mojem stanowisku niemal codziennie wypada mi uczyć ludzi poszanowania władzy.

**Lekceważenie własnej Władzy,**

kieś tak niedawno, może nadmiernie, uchyliłno czoła przed obcym, atawistycznie przejęta swawola starszylachecka, nie może nie budzić niepokoi. Dawniej przynajmniej osoba Króla Jego-mości przez tradycje, pietyzm, dla majestatu, czy też przez nawyknięcie do ctykiety dworskiej — była szanowana. Dziś, w republikańskim ustroju nawet ta elementarna zasada nie jest przez wszystkich przestrzegana.

**Nie podobnego nie istnieje gdzieindziej**

ani w republice francuskiej, ani w republice szwajcarskiej, ani w Stanach Zjednoczonych, bo tam istnieje kultura polityczna i kultura państwowa. U

nas tej kultury brak i to jest przykre, a dla Państwa niebezpieczne. Jeżeli to mówię do Panów, to proszę mi tego nie brać za złe, bo może braku poczucia państwowego i ofiarności dla Państwa najmniej można zarzucić Krakowowi.

Teraz chciałbym zwrócić swe słowa do Panów bezpośrednio. Niepokoi mnie dotychczasowa abstynencja polityczna, apatia,

**odsuwanie się większości inteligencji od czynnego udziału w życiu państwowem.**

Wiem, że pochodzi to z poczucia słabości liczebnej, która tak jaskrawo wystąpiła podczas przeprowadzonych wyborów do Sejmu. Wiem tak że, że drugim powodem jest ciężkie stanowisko ekonomiczne i konieczność walki o byt, która wobec szalejącej drożyzny całkowicie pochłania czas i czyny pracowników umysłowych. Wiem to wszystko i wyznaję, że nie posiadam w rękach środków materialnych, któreby przyczyny tego zjawiska radykalnie usunąć mogły, ale zapewne Panów, że sprawy te leżą na sercu zarówno mnie, jak i całemu Rządowi, to też mimo zasady oszczędności

**Rząd wnieśnie w najbliższym czasie ustawę do Sejmu normującą uposażenie profesorów wyższych uczelni,**

których dotychczas wynagrodzenie było bardziej, niż skromne.

**O urzędnikach państwowych**

Rząd myśli również, a mam nadzieję, że podwyżki ostatnie w związku z zarysowującą się zniżką cen produktów pierwszej potrzeby, przyczynią się do polepszenia ich bytu.

**W sprawie walki z drożyzną**

Rząd wywiera presję moralną na producentów i kupiectwo, ale jeżeli ona zawiedzie, Rząd nie cofnie się wobec złych obywateli przed presją karną, bo nie można dopuścić do tego, aby w demokratycznym państwie i cywilizowanym społeczeństwie jedni tacyli się, rośli i prosperowali kosztem innych, i to tych, którzy są niezbędni dla Państwa i narodu, kosztem jego warstw oświeconych i twórczych.

Pragnę podnieść ducha wśród kół inteligencji apelem, aby nie zasklepiła, się wyłącznie w pracy zawodowej i prywatnem życiu. Owszem bądźmy dobrymi fachowcami i pielęgnujmy cnoty rodzinne, ale współcześnie uspołecznionemu obywatelowi to nie powinno wystarczyć. Z drugiej strony Państwo w okresie organizacji, ustalania ustaw prawnych i ideowych, w okresie, który na długie lata położy piętno na ustroju urzędzenia, tendencjach rozwojowych, w takim okresie

**Państwo nie może się obejść bez żywej, ciągłej, planowej współpracy i współdziałania inteligencji.**

Marazm polityczny, który w jej szeregach panuje, musi być przewyciężony. I niech nie tłumaczają się, że utoną w morzu warstw innych, liczniejszych i podniecanych przez interes klasowy. Energia, inicjatywa i praca jednostki zawsze odgrywały wielką rolę w dziejach, a wysuwanie na pierwszy plan nie interesów klasowych, lecz dobra ogółu i troski o całość Państwa, znajdzie zapewne posłuch w bardzo szerokich kołach. Nie zachęcam bynajmniej nikogo do tworzenia nowej partii. Sam jestem bezpartyjny i w tym charakterze objąłem ster Rządu. Wzywam tylko inteligencję do udziału w pracy politycznej.

Przy nadchodzących wyborach musi być wybrana większa liczba ludzi wartościowych, mogących swą wiedzą i swem doświadczeniem politycznym przynieść pożytek Sejmowi. Talentów politycznych brak nam bardzo. Sejm cierpi wskutek niedostatecznej liczby członków przygotowanych do pracy parlamentarnej. 40 do 50 ludzi zapracowuje się i nie może podjąć zadaniu — gdyż inni nie mogą brać czynnego udziału w pracy prawodawczej. Jeżeli istnieje w kraju niezadowolone z Sejmu, jeżeli czynione mu są zarzuty to należy szukać istotnych tego powodów w jego składzie jakościowym.

**Trzeba w następnym Sejmie mieć na względzie czynniki intelektualne,**

a wtedy wzrośnie wydajność pracy parlamentu i jego powaga.

**Niemniej palącą kwestją jest także****konieczność złagodzenia walk partyjnych,**

doprowadzonych u nas do zenitu. Napiecie ich staje się szkodliwe już nietylko ze względu na spokój wewnętrzny, ale i ze względu na powagę i urok Państwa na zewnątrz. Partyjność nasze

jest głośne w świecie. Gdy zagranicą widzą Polaka, zapytują go do jakiej partji należy. Przynależność partyjna decyduje, jak go należy powitać, czy należy go traktować poważnie, czy też się z nim nie liczyć, bo do tego doszliśmy, że

**wciągnęliśmy nawet cudzoziemców w nasze sprawy wewnętrzne.**

Czynimy ich powiernikami, arbitrami i uczestnikami naszych sporów nie pamiętamy o tem, jak takie praktyki w wieku XVII Polska droga zapłaciła. Zapłaciła półtorawiekową niewola i wyrzuceniem z listy narodów świata.

**Poskromienie animozji partyjnych jest warunkiem naszych zdolności do dalszego zdrowego rozwoju.**

Mam wrażenie, że w ostatnich czasach zaczyna uświadamiać sobie tę potrzebę szeroka opinia kraju i nawet partje zaczynają się z tego liczyć. Niczem bowiem innym, nie umiem sobie wytłumaczyć zaszczytu powołania mnie do rządu i darzenia mnie przez Sejm poparciem, jak właśnie zmniejszeniem się walk partyjnych i uznaniem konieczności przynajmniej częściowego zawieszenia broni. Pozwalam sobie z radością podnieść, że zarówno w Sejmie jak i w społeczeństwie

**znaczą złagodzenie walk partyjnych**

Nie przypisuję sobie z tego względu żadnej usługi. Sądzę, że raczej samo istnienie rządu bezpartyjnego przyczyniło się do tego faktu. Naciskać na to zjawisko za pomysłom, i temu przyczynić się powinien korzystny zwrot, dający się zauważyć w stosunku do Polski na zachodzie. Musimy dokładać starań, aby zła opinja, jako o Polsce w Europie, za granicą, aby przypisywanie nam tych zarzawności na wewnątrz i awanturniczości na zewnątrz jak najprędzej ustąpiło. Trzeczając się o to,

Rząd składa nieustanne dowody polityki pokojowej w stosunku do wszystkich sąsiadów, starając się kierować duchem zgody i umiarkowania, ale tam gdzie wyraźnie groziłoby nam naruszenie przyrodzonych naszych praw, gotowi jesteśmy wystąpić z całą stanowczością. Liczymy, że nasi sprzymierzeńcy, którzy niejednokrotnie okazali nam pomoc, uznają i ocenia nasze postępowanie.

Podpisanie w ostatnich czasach konwencji z wolnem miastem Gdańskiem i rozstrzygnięcie losów Górnego Śląska, przecięły okres niepewności i ustaliły nasz stosunek na Zachodzie. Wprawdzie decyzja genewska nie odpowiada całkiem naszym pragnieniom,

przyznać jednak należy, że powzięta ona była przez Ligę Narodów po zbadaniu kwestji z dobrą wolą i przyjęta przez wielkie mocarstwa, jako kompromisowe rozwiązanie. Nie możemy podważyć tego wyroku, a wnińśmy dopilnować, aby Polacy w państwie niemieckiem korzystali z gwarancji międzynarodowych, przyznanych mniejszościom narodowym. Trzeba też pamiętać, że w naszych granicach znajduje się wielu obywateli narodowości niemieckiej i że Polska zapewni im prawa w tych samych rozmiarach, jakie będą stosowane po tamtej stronie kordonu.

Niezupełnie uregulowany jest

**ustrój na wschodnich rubieżach Rzpltej**

i Rząd nie zamierza nadal odkładać i przewlekać załatwienia dojrzałego już tam całokowicie do rozwiązania zagadnienia.

**Rząd liczy się z koniecznością uwzględnienia potrzeb ludności ruskiej w Małopolsce**

i nie powstrzyma go na tej drodze wykrycie w ostatnich czasach antypaństwowej i antyspołecznej organizacji komunistycznej, której niestety użyczo-no gościnności w czczonych murach katedry św. Jura. Takiej profanacji, takiego nadużycia nietykalności gmachu kościelnego, Rząd polski tolerować nie może. Organizatorzy, uczestnicy i współnicy narad komunistycznych staną przed sądem i będą wedle swej winy ukarani, ale

**zbrodnicze knowania i zamachy nie wytrącają rządu polskiego z równowagi**

i nie wpływają na zmianę linii politycznej wobec spokojnej i pracowitej ludności.

**Co do sprawy wileńskiej**

stojmy zawsze na gruncie, że zadecydować o losie Wilna może tylko wola jego ludności, która jest zupełnie pewna, gdyż jest to ludność polska, której jedynym marzeniem jest ostateczne i stałe połączenie się z resztą Polski.

Na zakończenie swej mowy prezydent ministrów, nawiązując do odbudowującego się Wawę-

lu, podkreślił, że Polska może pietyzmem otoczyć groby królewskie, bo nie wpłynęło to na ustrój republikański w Polsce, który jest zgodny z tradycją i wprowadzony został jedomyślnie przez Sejm.

Zakończył zaś swoje przemówienie Premier podkreśleniem, że tylko praca w zgodzie i spokoju zapewni wielkość szczęście Rzeczypospolitej.

#### DALSZE PRZYJĘCIA.

Po przemowie prezydent ministrów rozmawiał z szeregiem osób, poczem o godz. 7 wieczorem udał się do teatru, gdzie go powitał dyr. Trzeciński.

Następnie udał się na obiad wydany w hotelu Saskim przez profesorów Akademii Górniczej, a po obiedzie na raut urządzony przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**W DRUGIM DNIU POBYTU W KRAKOWIE** zwiedzał prezydent ministrów Ponikowski Wawel i roboty prowadzone około restauracji.

O godz. 11 przedpołudniem udał się premier

do Uniwersytetu Jagiellońskiego na otwarcie studjum pedagogicznego. Tam powitał go rektor dr. Nowak, poczem przemówił kierownik studjum pedagogicznego prof. Heinrich. Na przemówienia te odpowiedział premier Ponikowski.

Po uroczystości uniwersyteckiej przyjął prezydent delegację Górali ze Spisza złożoną z dwóch gazdów i słuchacza Uniwersytetu Jagiell. Delegacja prosiła o poczynienie starań w celu przyłączenia Jaworzyny do Polski, wskazując, że jest to warunek bytowania tamtejszej ludności.

Następnie przyjął premier delegację T. S. L., która podziękowała za dotychczasową subwencję dla towarzystwa i prosiła o dalszą opiekę rządu. Następnie był Prezydent na śniadaniu u rektora dra Nowaka. W śniadaniu wzięli udział między innymi ks. biskup Sapieha, wojewoda dr. Gałęcki, prezydent miasta Federowicz i dziekani uniwersytetu. Następnie zwiedził premier Akademię górniczą i akademię sztuk pięknych. O godz. 8 wieczorem odbył się obiad u prezydenta miasta Federowicza, o godz. 10 wieczór Premier odjechał do Warszawy.

musiał po chatach chłopskich. Przeniesień wewnątrz powiatów lub też z jednego powiatu do innego było stosunkowo nie wiele. Nikt zresztą, kto patrzy na sprawy rozsądnie, nie może dziwić się, że po strasznej tragedji, jaką była wojna dwu bratnich narodów, życie nie mogło wrócić odrazu na dawne normalne koleje. Obustronne rozgorczenie utrudniało rozwikłanie wszystkich trudności odrazu. Potrzeba czasu i niewznawiania hasel nienawiści, nie rozdrapywania ran, ażeby normy zgodnego współżycia ułożyły się jako tako.

Niestusznym okazuje się również zarzut nieprzyjmowania kandydatów(ek) narodowości ukraińskiej na posady nauczycielskie świeżo obsadzone. We wschodnich powiatach Małopolski wytworzył się nadmiar nauczycieli z powodu reaktywowania osób rehabilitowanych i powrotu zdemobilizowanych. Nadmiernej frekwencji seminarjów ruskich nie odpowiada podaż wakansów. — Podczas gdy abiturjenci Polacy odpływają do innych dzielnic Rzeczypospolitej, kandydaci ruscy kompetują tylko o posady na wschodzie. Z powodu tej abundacji stwarzają się pozory nierównego traktowania kandydatów ruskich i polskich. W istocie rzeczy w każdym z powiatów przyjmuje się znaczny procent Rusinów, inspektoraty szkolne otrzymują też stanowcze instrukcje od swej władzy przełożonej, aby równomiernie uwzględniały podania kandydatów obydwu narodowości. Z natury rzeczy wynika, że brak posad stoi na przeszkodzie zatrudnieniu wszystkich petentów.

## Rokowania polsko-czeskie w Pradze.

#### POWITANIE.

Z Pragi donoszą: Na powitanie przybyłego tu w d. 5 b. m. Ministra Skirmunta przybyli na dworzec — prócz całego gabinetu z dr. Beneszem na czele — ambasador francuski Conget, ambasador włoski Bordonaro, reprezentant Rumunii, kolonja polska, szef sztabu gen. Mittelhausera z generalicją, burmistrz Pragi, reprezentanci świata politycznego, naukowego i artystycznego.

Prezydent Rzeszy i kanclerz powitali gorąco Ministra, poczem odbyło się na jego cześć śniadanie.

#### ROKOWANIA POLITYCZNE.

Czeskie Biuro prasowe donosi: Rokowania między rządem czeskim a polskim Ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem rozpoczęły się wczoraj. Minister Skirmunt konferował z prezydentem republiki w kwestjach politycznych i w sprawie porozumienia czesko-polskiego. Następnie wziął Minister udział w obiedzie u prezydenta gdzie byli obecni między innymi posłowie Włoch, Anglii, Francji, Rumunii i Jugosławji jakoteż prezydent ministrów dr. Benesz. Po obiedzie odbył Minister Skirmunt dłuższą rozmowę z dr. Beneszem. **Omówiono szczegółowo kwestję stosunków polsko-czeskich na podstawie dotychczasowych przygotowanych rokowań.** Rokowania te będą się dalej toczyły w niedzielę i w poniedziałek.

#### WYWIAD.

Cz. B. P. donosi: W wywiadzie z redaktorem „Prager-Presses“ — oświadczył Minister Skirmunt, że w Polsce z ustaleniem jej granic nadszedł czas do zawarcia traktatów. **Polska tęskni za pracą pokojową.** Między Polską a małą ententą w szczególności Rumunją istnieje analogja w szeregu zadań i celów. Każdy traktat, dążący do nstalenia pokoju, jest dla Polski sympatycznym. **Decyzja w sprawie Górnego Śląska** nie zadowolniła bynajmniej Polaków, ponieważ wielka liczba Polaków, którzy ponieśli ofiary, dla sprawy narodowej, pozostaje na terytorjum niemieckim. W każdym razie rozwiązanie obecne jest lepsze aniżeli dawniej projektowana linja graniczna.

**W sprawie Wilna** utknęło pośrednictwo Ligi Narodów na martwym punkcie, wobec czego musi być opinia ludności miarodajna.

**Lekkie pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich** niepokoi zagranicę więcej niż Polskę, albowiem Polska ma dosyć środków do obrony i dąży do urzeczywistnienia traktatu rzymskiego.

Rząd sowiecki jest nieprzyjemnym kontrahentem, walczy jednak z wielkimi trudnościami gospodarczymi i politycznymi, tak że zaniecha szukania sztucznych trudności i **okaże lepszą wolę do spełnienia traktatu pokojowego.**

#### SZKOŁY POWSZECHNE POD WZGLĘDEM JEZYKA WYKŁADOWEGO.

Liczba szkół ludowych na terytorjum b. Galicji wynosiła w roku 1918 z językiem wykładowym polskim 3.060, tj. 54%; z językiem wykładowym ruskim 2.96, tj. 44.73%; z językiem wykładowym niemieckim 24, tj. 0.40%.

Szkoły z językiem wykładowym polskim znajdują się we wszystkich 84 powiatach, szkoły z językiem wykładowym ruskim w 62 powiatach.

Z liczby 62 powiatów przypada 53 na wschodnią część kraju według podziału z roku 1855 (okręg Wyższego Sądu Krajowego we Lwowie) 9 na część zachodnią.

W 9 powiatach zachodnich a mianowicie w powiecie gorlickim, grybowski, jarosławskim, nowosadeckim, jasielskim, krośnieńskim, łańcuckim, nowotarskim i strzyżowskim są przeważnie na Podkarpaciu enklawy ruskie, dla których istnieją szkoły z językiem wykładowym ruskim. Uczęszcza do nich wyłącznie młodzież ruska, są zatem w szczególności szkołami mniejszości narodowej. Liczba ich ogólna wynosi 115.

Odmienne przedstawia się sprawa w 53 powiatach wschodnich, gdzie występuje ludność mieszana. Szkoła powszechna w tej części kraju przedstawia pod względem narodowym tak skomplikowany organizm, że o jej przynależności, względnie odrębności narodowej nie można wnosić ani z liczby frekwencji dzieci, ani z liczby ludności danej miejscowości, ani z języka wykładowego, którego ustanowienie w myśl obowiązujących ustaw zależy od uchwały reprezentacji danej gminy. Skład tej reprezentacji warunkują nie tylko narodowościowe, ale także gospodarcze i społeczne stosunki samej miejscowości.

Dla ilustracji tego może służyć fakt, że w całym szeregu szkół przy tym samym stosunku ilości dzieci polskich i ruskich w jednych miejscowościach jest język wykładowy polski — w drugich ruski.

## Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

Z Berlina donoszą: **Skład niemieckiej delegacji dla rokowań gospodarczych** polsko-niemieckich w sprawach Śląska jest już prawie zupełny.

Na przewodniczącego stałej delegacji niemieckiej wyznaczono jak wiadomo b. ministra Schiffera, na zastępcę dotychczasowego sekretarza w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Lewalda. Z ramienia pruskiego urzędu dla spraw zagranicznych zasiądzie w delegacji hr. Oldenburg; jako generalnego pełnomocnika Prus wyznaczono podsekretarza stanu, tajnego radcę prof. Dra Göpperta. Dział finansowy komisji niemieckiej obejmuje radca rejencyjny Dr. Miquel. Oprócz tego utworzono cały szereg podkomisji, jak dla spraw kolejowych, dla sprawy zaopatrzenia w wodę i elektryczność, dla spraw pocztowych, celnych, ochrony mniejszości narodowych, dla spraw ruchu.

Ogólny niemiecki Związek zawodowy ogłosił deklarację w kwestji G. Śląska. W deklaracji wskazuje Związek na konieczność porozumienia się polskich i niemieckich robotników i na konieczność zawarcia ugody niemiecko-polskiej.

## Szkolnictwo w Małopolsce wschodniej pod względem stosunków narodowych.

(IV.) Jeżeli, jako wielką krzywdę przedstawiają pisma ruskie tę okoliczność, że kilkadziesiąt byłych sił nauczycielskich najmłodszych (prowizorycznych), wobec których choćby tylko z powodu służbowego charakteru ich jako nauczycieli tymczasowych z czasu przed dniem 1. listopada 1918, nie mają władze szkolne żadnych zobowiązań, cierpi głód i nędzę z powodu nieotrzymania posady, to „krzywdą“ ta wystąpi we właściwym świetle, jeśli się zważy, że osoby te odrzucają a limine ofiarowane im posady nawet w niedalekich powiatach Małopolski Zachodniej, nie mówiąc już o innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Że nie wszystkie osoby, rehabilitowane, przyjęte do służby państwowej polskiej, mogły wrócić na dawne swoje posady, w tych samych miejscowościach, to nie może nikogo dziwić. Niepodbiciem przecież było usuwać naszych nauczycieli Polaków z miejsc, opuszczonych poprzednio przez Rusinów. Natomiast trzeba stwierdzić, że wielu, nieprzyjętych odrazu do służby polskiej, pozostawiono mimo to w dawnych mieszkaniach służbowych w budynkach szkolnych, — chociaż świeżo mianowany nauczyciel czynny tułać się

## Prasa a życie.

Wchodząc w nową fazę przez zlanie się z „Dz. Gdańskim“ pisze „Gaz. Gdańska“: „W życiu całej Polski zaznacza się znużenie z powodu przesylenia się walkami partyjnemi i rez po raz podnosi się w opinji publicznej głos za zaniechaniem walk stronnictw a skupieniem się pod hasłem służenia Ojczyźnie, a nie partji. W wielkich chwilach niebezpieczeństwa dla Państwa naszego głos ten opinji publicznej nigdy nie przebrzmiewał bez echa. Czy to chodziło o odparcie nawały bolszewickiej, czy o obronę Lwowa, Cieszyna i Górnego Śląska, zawsze naród występował, a partje znikły. I obecnie. gdy

nowy Minister skarbu, Michalski podniósł hasło ratowania finansów Rzeczypospolitej, stanęła za nim zgodna opinia całego narodu a egoistyczne interesy poszczególnych partji musiały ustąpić na plan drugi.

Głos to wielce znamienity, a jeszcze znamieniejszą okoliczność, że coraz częściej na łamach prasy zaczyna rozbrzmiewać tęsknota do wyrwania się z odmetu jałowych polemik, do skupienia sił w miejsce ich rozdrabniania. Świeżo to samo hasło podniosła „Gaz. Wieczorna“ przy sposobności dokonanej w jej łonie reorganizacji. Z wydawnictwa tego ustąpił mianowicie dotychczasowy nac. redaktor bar. Roger Battaglia, kierownictwo zaś objął p. Jerzy Konarski, dotychczasowy jego zastępca i wieloletni faktyczny redaktor. Owóż w artykule pn. „O stronnictwo dobrej woli“, p. Konarski pisze między innymi: „Każdy z nas wie, choć nie każdy sobie to uświadamia, że w Polsce niepodległej sięgającej granicami sinich fal Bałtyku, czarnych od dymu w dzień a czerwonych w nocy hut Górnego Śląska, ośnieżonych szczytów Tatr i błękitnej linii Zbrucza — niepodobna pracować politycznie, publicystycznie, dziennikarsko temi samymi narzędziami, któremi się pracowało przed wojną, a nawet w czasie wojny. Polityka — sztuka organizowania życia społecznego, celem zapewnienia danemu społeczeństwu jak największej wydajności pracy — musi dziś zgoła innymi jak przed wojną używać środków, innych niż działo się to w Polsce tak jeszcze niedawno. I jedno zdanie godzi się zacytować: „Życie polityczne polskie realizować się musi w szrankach zupełnie innych niż działo się to dotąd; profile stronnictw politycznych polskich zmienić się muszą zasadniczo, bo do innego kołosa państwowego i społecznego przystosować się muszą“. Trafne istotnie ujęcie wskazań chwili dla publicystyki polskiej, oby tylko zrozumiemo i odczuto, jak należy.

## Mord polityczny.

Z Tokio donoszą: Prezydenta ministrów Hara zamordowano d. 4 o godzinie 7:30 wiecz. Prezydent miał iść na zebranie polityczne do Kioto. Morderca zadał prezydentowi pchnięcie w klatkę piersiową krótką szablą. O godz. 10 prezydent wyzionął ducha. Morderca został aresztowany.

Z Nowego Jorku donoszą: Przed kilku dniami został rząd Stanów Zjednoczonych oficjalnie zawiadomiony przez rząd japoński, że prezydent ministrów Hara zamianowany został przewodniczącym japońskiej delegacji na konferencję waszyngtońską.

Morderstwo miało niewątpliwie charakter polityczny. Morderca należy do t. zw. partji „siły ramienia“ o charakterze wybitnie szowinistycznym.

## Powstanie na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj“ otrzymał z Agencji „Ukrainpress“ dalsze szczegóły o przebiegu powstania na Ukrainie.

Pułk. Zabołotny, operując w rejonie Wapniarki, napadł d. 26 z. m. niespodzianie na Gródek i uwięził tam komunistów, kazał wszystkich bez sądu rozstrzelać. W noc następną (na 27 z. m.) ten sam oddział napadł na Husiatyn ukraiński, gdzie wyrznięto całą załogę i administrację bolszewicką. Wtedy to bolszewicy ewakuowali Kamieniec Podolski, dokąd jednak wrócili, zamiarkowawszy, że Zabołotny poszedł inną drogą. On zaś wówczas w noc na 29 z. m. zaatakował Kamieniec, po krótkiej walce zajął miasto i wyrzwał pochwyconych w niem bolszewików.

W ciągu tych operacji oddział Zabołotnego znacznie urosł zasilony ochotnikami z włościństwa.

Następnie Zabołotny przeciął linję kolejową Zmerynka-Mohylów, osaczając siły bolszewickie w rejonie Mohylowa zgromadzone.

Dodatkowo donoszą, że w zajęciu Gródka wzięły udział także hufce setnika Palija.

Przybycze z Płoskirowa opowiadają, że d. 29 z. m. słychać było w okolicy donośny huk armat.

Przyczyną powstania były rewizje zarządzane wśród bolszewików w okolicy Kamieńca Podolskiego.

O zdarzeniach późniejszych „R. Kraj“ nie otrzymał żadnych doniesień.

## Ostateczna likwidacja imprezy Habsburskiej.

Węgierskie zgromadzenie narodowe uchwaliło w trzecim czytaniu ustawę o pozbawieniu dynastji Habsburgów praw do tronu. Następnie zgromadzenie odroczone zostało bezterminowo.

Dekret regenta Horty'ego udziela amnestji osobom, które brały udział w ostatnim zamachu legitymistów z wyjątkiem głównych kierowników wydarzeń, jakie nastąpiły w komitatach zachodnich. Amnestja stawia za warunek uległość względem rządu i dotyczy również osób, które dopuściły się przestępstw w stanie podniecenia pod wpływem patriotycznego oburzenia.

Demobilizacja armji czeskiej ma być rozpoczęta dzisiaj, w poniedziałek.

Ang. krażownik odszedł w piątek w kierunku ujścia Dunaju, aby Karola i Zytę wziąć na pokład i udać się z nimi do Gibraltaru.

## Z dnia na dzień.

\* Delegacja amerykańska na konferencję waszyngtońską przygotowała projekt rozbrojenia, który będzie przedłożony zaraz po otwarciu konferencji.

\* Jak donosi „Vorwaerts“ socjalno-demokratyczna frakcja sejmu pruskiego oświadczyła się za wielką koalicję stronnictw przy utworzeniu gabinetu pruskiego. W skład gabinetu wesłiby przedstawiciele partji socjalno-demokratycznej, niemieckiej partji ludowej, centrum i demokracji.

\* Zaprzysiężenie króla Aleksandra serbskiego na konstytucję nastąpiło w niedzielę 6 bm. o godz. 11 przedpołudniem.

\* Charge d'affaires polski w Moskwie złożył w dniu dzisiejszym komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych notę w sprawie niewykonania przez rząd sowiecki postanowień traktatu ryskiego.

\* Rząd sowiecki w nocie wystosowanej do wszystkich państw ogłasza, że nie uzna decyzji konferencji waszyngtońskiej w sprawach azjatyckich i zastrzega sobie wolną rękę.

\* Do „Danziger Ztg.“ donoszą z Londynu: Ambasador amerykański w Londynie Harvey wygłosił w Izbie handlowej w Liverpoolu znamienne mowę. Dzień przed tem lord Derby wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone przyłączą się do sojuszu angielsko-francuskiego. Harvey oświadczył w swej formie, że jest to bardzo niewdzięczną rzeczą rozwiewać iluzje, lecz musi otwarcie powiedzieć, że nadzieja, którą wyraził lord Derby jest nieuzasadniona. Pierwszy amerykański prezydent Waszyngton wyznaczył kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zupełnie jasno i wezwał swoich następców, aby pod żadnym warunkiem Stany Zjednoczone nie wchodziły w trwały sojusz z obcemi mocarstwami. Ta polityka przestrzegana była przez wszystkich następców Waszyngtona, a przyjął ją także prezydent Harding.

## Stemplowanie tytułów długów przedwojennych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż ostemplowanie przez Rząd Polski tytułów długu przedwojennego Austrii i Węgier, stanowiących własność obywateli i instytucji polskich, a znajdujących się na przechowaniu lub w lombardzie w oddziałach depozytowych b. Banku austriackiego i węgierskiego, uwarunkowane zostało przez likwidatorów banku wycofaniem tych tytułów z przechowania i lombardu i przewiezieniem do Polski, co może być uskutecznione w sposób następujący:

1) Osoby, posiadające w oddziałach depozytowych b. Banku austriacko-węgierskiego w Wiedniu i Budapeszcie tytuły przedwojennego długu Austrii i Węgier na przechowaniu lub w lombardzie, winny w terminie, najpóźniej do dnia 30. listopada r. b. złożyć w Ministerstwie Skarbu w Warszawie podania, upoważniające Rząd Polski

do podjęcia i przewiezienia do Polski należących do nich tytułów. Podpis osoby upoważniającej winien być należycie poświadczony, z zachowaniem wymogów formalnych przepisów prawnych.

2) Do podania winien być dołączony receptis jednośnego depozytu wydany w swoim czasie przez Bank jako dowód zdeponowania lub lombardowania w mowie będących tytułów. Na receptisach tych winno być uczynione pokwitowanie z odbioru w banku ośnośnych tytułów należycie i osobiście lub przez zastępcę prawnego pokwitowane jak wskazano w punkcie pierwszym.

3) Do podania winno być dołączone świadectwo urzędowe o polskiej przynależności państwowej.

Po upływie wyznaczonego terminu Ministerstwo Skarbu sporządzi ogólny wykaz wymienionych w podaniach tytułów, z których jeden prześle Komisji Odszkodowań w Paryżu, celem spowodowania traktowania tych tytułów, przy dokonywaniu repartycji, jako polskich. Podania wraz z pokwitowaniami i receptisami Ministerstwo Skarbu prześle delegatowi swemu przy poselstwie Polskiem w Wiedniu drowi Wilhelmowi Binderowi, celem spowodowania przez likwidatorów wydania Rządowi Polskiemu wszystkich tych tytułów. — Po sprowadzeniu tytułów do Polski, Ministerstwo Skarbu ostempluje je i zwróci właścicielom. Rząd Polski zwróci wydziałom depozytowym b. Banku austriacko-węgierskiego należności za przechowanie i z tytułu lombardu z właścicielami zaś tytułów dokona rozrachunku Ministerstwo Skarbu.

## Ze Związku sędziów Małopolsk SEKCJA LWOWSKA.

(Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z d. 30 z. m.)

(Dokończenie).

Na odezwie Związku Zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego w sprawie daniny majątkowej, znalazł się także podpis: „Związek sędziów“. Wydział stwierdza, że jakkolwiek treść tej odezwy nie sprzeciwia się naszym dążeniom, a nawet godną jest poparcia, choćby ze względu na hasło „Nie czas na strajki i bezrobocie“, to jednak uważa za potrzebne oświadczyć, iż o podpisaniu powyższej odezwy firmą Związku nie miał wiadomości i przypuszcza, że przy podpisie tym pominięto dodatek „sekcja krakowska“, gdyż właśnie tylko ta sekcja przysłała do wspomnianego zrzeczenia pracowników. O tej uchwale zawiadamiamy równocześnie wydział sekcji krakowskiej.

W wykonaniu uchwał ostatniego walnego zgromadzenia, postanowiono przedłożyć odnośne rezolucje w reformie memoriałów przydyum sądu apelacyjnego we Lwowie i Ministerstwu sprawiedliwości.

Ponadto polecono skarbnikowi, by przeprowadził wydzielenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po sędziach i prokuratorach z ogólnego majątku sekcji i prowadził nadal osobno rachunki tego funduszu.

Dla opracowania memoriału w przedmiocie usunięcia braków w sądownictwie, wybrano komisję z czterech pod przewodnictwem wiceprezesa sekcji.

Uchwalono podjąć kroki w celu uzupełnienia i sprostowania spisu członków sekcji, celem ustalenia ilości członków, co umożliwi regularne ściąganie wkładek. Ku temu przeprowadzi się najpierw porównanie naszego spisu członków z zapiskami w przydyum sądu apelacyjnego.

Wydział uprasza usilnie swoich członków, by uczęszczali regularnie na posiedzenia, o ileby ważne przeszkody nie zniewalały ich do złożenia swoich mandatów.

Na podstawie upoważnienia, udzielonego przez walne zgromadzenie, uchwalono kooptować do wydziału: Jana Antoniewicza, Jana Chlamtacza, dr. Henryka Danknera, Kazimierza Laidlera, dr. Aleksandra Linderta, dr. Konstantego Liszkę, dr. Władysława Matczyńskiego, Feliksa Orzełskiego, Kazimierza Schönetta, Hieronima Wierzchowskiego i Włodzimierza Żegostowskiego.

Przyjęto 4 nowych członków (3 aplikantów sądowych i jednego sędziego). Przy tej sposobności stwierdza wydział z zadowoleniem, że przyrost kandydatów (narodowości polskiej do stanu sędziowskiego zaczyna się wzmacniać, a zarazem, że Związek zyskuje pośród aplikantów sądu coraz więcej zwolenników.

## KRONIKA.

Kalendarz: Wtorek, 8 listopada. Rz.-kat.: Opieki M. P. — Gr.-kat.: Św. Dymitra,

— **Wczoraj** przysniła się jesień wiosna. Było słonecznie, prawie ciepło i spokojnie, jak w sali obrad sejmowych — podczas ferij.

— **Alc** już pod wieczór chmury zasnuły horyzont! Dochodzący pierwszej kwadry księżyc wyglądał n. to do połowy stopiona tabletki sacharyny, pływająca na powierzchni kawy.

— **W nocy** puścił się deszcz rzęsyisty. Teraz jeszcze — przed południem — mży lekki opad.

— **Chmury** na niebie czynią wrażenie storów spuszczonej w oknie pokoju, w którym leży ktoś chory. Temperatura: + 7 Cels.

— **Pierwsze zgromadzenie Kawalerów Orderu Orła Białego** odbyło się w Belwederze w ubiegłą sobotę. Przewodził Naczelnik Państwa jako Wielki mistrz orderu. Celem zgromadzenia było ukonstytuowanie się władz orderu. Do kapituły orderu wybrano ks. prymasa Dałbora jako ka. ciera, Antoniego Osuchowskiego jako podskarbiego i jako członków kapituły marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, gen. Hallera i prezesa Akademii prof. Kazimierza Morawskiego, a jako zastępców posła Wincentego Witosa i gen. Zielińskiego.

— **Dr. Zygmunt Morwicz** znany we Lwowie ze swej działalności społecznej i zamłowania do sztuk pięknych jakoteż dawnych zabytków, powołany został na stanowisko konserwatora w Łuku.

— **Walne Zgromadzenie** akcjonariuszów Polskiego Banku Przemysłowego odbędzie się jutro we wtorek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym zamknięcie rachunków za r. 1920.

— **Echa wycieczki dziennikarzy obcych** „Gazeta Poranna“ donosi: Dziennikarze angielscy i skandynawscy w obszernych artykułach podała swe wrażenia z wycieczki odbytej do Polski. Opinie te na ogół są dla nas korzystne i przyczynia się w znacznej części do usunięcia panującej zagranicą ignorancji o polsce.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich**, przybywa dnia 14 b. m. do Warszawy.

— **Ruch pociągów:** Z d. 15 b. m. wstrzymano zostanie aż do odwołania bieg codziennych pociągów lokalnych nr. 2248 (Lwów odjazd 19:30) i nr. 2249 (Lwów przyjazd 20:40) między Lwowem i Brzechowicami.

— **Milionówka.** Przy sobotnim ciągnięciu milionówki wygrana padła na nr. 4,818,695.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza** we Lwowie. W miesiącu październiku otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów praw: Aschenazy Albert, rodem z Przemyśla, Steinberg Izak z Tarnopola, Zirler Izidor z Knihinina, Müller Leizer z Bucza. Assman Fryderyk ze Lwowa, Skowronski Zygmunt z Ładycyna, Szalay Alojzy z Mościsk, Zwerdliing Halle z Sasowa, Feurung Meier ze Złoczowa, Schor Dawid z Sambora, Allerhand Mojżesz ze Stryja. Stopień doktorów medycyny: Kułakoński Edward z Chojnawy, Kwaśniewski Mieczysław z Kutyszcz, Mierczyński Eugeniusz z Siennicy Różanej, Skalski Edward z Bąkowa, Rosenbluth Zygmunt z Przemyśla, Stolzenberg Ire z Kozłowa, Dobschütz Hersch z Brodów, Heller Teresa ze Lwowa, Brodecki Stanisław z Łowicza, Bartlitz Jan z Czempina, Diamandstein Nachim z Rohatyna, Zalewski Marjan z Rohatyna, Reichert Roman z Wyżnian. Stopień doktora filozofji: Gębarowicz Mieczysław z Jarosławia.

— **Końcowy egzamin główny z rolnictwa** na Wydziale Rolniczo-leśnym Politechniki lwowskiej zdali w dniu 29 października 1921 następujący absolwenci: Wójcicki Michał, Piechociński Stanisław, Ostafin Józef, Borzęcki Kazimierz, Dąbski Czesław, Friczyk Leon, Małaczyński Leszek.

— **Włamanie.** Do fabryki czekolady firmy „Rucker i Höflinger“ za rogatką Żółkiewską włamali się w nocy z soboty na niedzielę złodzieje i rozbiwszy biurko skradli kwotę kilkaset tysięcy Marek.

— **Nowa wielka stacja iskrowa.** Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Harding zapomocą przycięcia guzika w Białym domu w Waszyngtonie wprowadził w ruch maszynę nowej wielkiej amerykańskiej stacji radio-telegraficznej w miejscowości Rocky Point (Long Island) pod Nowym Jorkiem.

— **Dałej donoszą z Berlina:** O godzinie 9 wieczorem (czas środkowo-europejski) wysłała nowa wielka amerykańska stacja iskrowa Long-Island do wszystkich stacji świata pozdrowienie prezydenta Hardinga. Prezydent wyraża nadzieję, że wszystkie narody świata będą korzystać z dobrodziejstw pokoju.

— **Zawieje śnieżne w Szwecji.** Jak stamtąd donoszą pokryły znaczną część kraju warstwy śniegu dochodzące do 5 metrów wysokości. Komunikacja przerwana.

— **Wzwanie.** Urząd emigracyjny w Warszawie (ul. Królewska 23) otrzymał pieniądze czterech byłych jeńców rosyjskich w niewoli węgierskiej, a mianowicie Grzegorza Bondzewicza 15.15 kor. węg., Mojżesza Epsteina 26.88 kor. węg., Grzegorza Bondzewicza 45 kor. węg. i Bolesława Buskiewicza 30 kor. węg. Wymienieni winni się w tej sprawie zwrócić pisemnie do urzędu emigracyjnego.

## Mianowania i przeniesienia.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował Adama Juliusza Zygmunta Kozłowskiego aplikantem w Krakowie.

## Zarządzenia władz.

— **Opłaty stemplowe od weksli.** Na podstawie bardzo licznych spostrzeżeń, doszło Ministerstwo skarbu do przekonania, że znaczna część społeczeństwa nie zaznajomiła się do g. d. w dostatecznej mierze z ustawą z dnia 16 lipca 1920 nr. 83 Dz. U. Rzp. poz. 553 o opłatach stemplowych od weksli.

Zarzut ten dotyczy pewnych instytucji bankowych, które przy udzielaniu kredytu wekslowego w kwestii opłat stemplowych od weksli, informują błędnie swoich klientów, narażając ich niejednokrotnie na bardzo wysokie kary pieniężne spowodowane nie stosowaniem się do przepisów tejże ustawy. W szczególności przy wekslach wystawionych w granicach Rzeczypospolitej wystawcy weksli po największej części przedkładają do uiszczenia opłaty stemplowej weksle zaopatrzone już podpisami, nie zdołując sobie z tego sprawy, że umieszczenie podpisu na wekslu przed uiszczeniem opłaty stanowi już naruszenie przepisu art. 7 ust. 1. cytowanej ustawy i spowoduje kary pieniężne, przewidziane w art. 11 ust. 1 tej ustawy. Ministerstwo skarbu zwraca zatem na tę dziedzinę uwagę osób interesowanych jak niemniej instytucji kredytowych, że zasada, iż opłata stemplowa od weksli ma być uiszczana przed umieszczeniem na nim pierwszego podpisu obowiązuje bezwarunkowo przy wekslach wystawionych w granicach Rzeczypospolitej oraz, że od tej zasady niema żadnego wyjątku.

## Ruch Stowarzyszeń.

— **Tow. naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, d. 8 b. m., o godzinie 5 w pracowni biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Przem. Dąbkowski: Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i belzkiego. 2. Ważne sprawy administracyjne wydziału.

— **Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 8. b. m. o godzinie 6. wieczorem w Instytucie geologicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8., z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Julian Tokarski „Budowa kryształów w promieniach Röntgena, 2) Luźne komunikaty.

— **Z Tow. Zabaw Ruchowych.** Bez szumne, reklamy, zapowiedziane jedynie skromnymi afiszami odbyły się dnia 29 października b. r. zawody uczniów szkół średnich miasta Lwowa, urządzone na zakończenie sezonu staraniem i na boiskach Tow. Zabaw Ruchowych.

W biegu na 100 m. uzyskał pierwszą nagrodę Langier, uczeń VII. kl. z VIII. gimnazjum (12 sek.)

Skok w dal przyniósł nagrodę Mieczysławowi Kucharowi, uczniowi VI. kl. z II. szkoły realnej (5:25 m.).

W biegu rozstawnym odniosła zwycięstwo córka z II. szkoły realnej.

Uczniowie IV. gimnazjum rozegrali partję palanta. Nagroda wędrowna T. Z. R/ za grę w piłkę nożną, utundowaną w tym roku, przypadła w udziale II. Szkole realnej, która w dniu zawodów stanęła do walki z VIII. gimnazjum. Drużyny obu tych zakładów w szeregu rozgrywek z drużynami innych zakładów w ciągu sezonu odbytych, uzyskały największą ilość punktów.

Po skończeniu zawodów prezes T. Z. R. Ignacy Dembowski, przemówiwszy pięknie i serdecznie do zgromadzonej młodzieży i zachęcając ją do racjonalnego uprawiania w przyszłości sportów i zabaw ruchowych, rozdał pomiędzy zwycięzców zasłużone nagrody.

Trudów sędziowania w czasie całych zawodów podjęli się p. kpt. Engel z Klubu Pogoni i p. Fischer z Klubu Czarnych.

## Notatki literacko-artystyczne.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. — We wtorek „Kobieta która zabiła“, sztuka w 4 aktach Garrika (premiera).

## Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera. — Jutro, we wtorek „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

## Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w poniedziałek „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza. — We wtorek „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

— **P. Ada Sari-Schajerówna**, znakomita nasza śpiewaczka koloraturowa święci obecnie tryumfy w Medjolanie. Kilka dzienników włoskich wprost zachwycone są z powodu pełni głosu i prześlicznych treli naszej śpiewaczki.

## Ruch wydawniczy.

**Stanisława Pisarzowska:** „Zarys dziejów Polski“. Wydanie ósme przejrane i uzupełnione. Warszawa-Kraków. Nakład Gebethnera i Wolfa.

(Z. s.) Jestto podręcznik, nazwany przez autorke „elementarzem“ systematycznej nauki historii ojczystej, ułożony w katechizmowej formie, według odrębnej, indywidualnej metody, stworzonej przez panią Stanisławę Pisarzowską. Twierdzi ona w przedmowie, że przeznaczona jest wyłącznie tylko dla ucznia, wątpliwe jednak można, czy nawet zdolny uczeń, zwłaszcza w niższych klasach, zdoła bez objaśnień i wskazówek nauczyciela, zdobyć za pośrednictwem tej metody właściwe pojęcie, zrozumienie i przyswojenie sobie wiadomości, składających się na dzieje narodu i Państwa polskiego, oraz wytworzenie w własnym umyśle należytego o nich sądu.

Rezultat w ten sposób prowadzonej nauki, można chyba stwierdzić i odpowiednio ocenić, badając jej rozwój w praktyce, która w b. Królestwie kongresowym wydać jednak prawdopodobnie musiała dodatnie wyniki, jeśli książka ukazuje się w ósmym wydaniu, rozszerzonym i doprowadzonym do ostatnich czasów dziejów Polski. Jako utwór literacki zaleca pracę serdecznie, patriotyczne umiłowanie przedmiotu, ujętego władną stylistyczną oprawą.

## TELEGRAMY P. A. T.

## KONTREWOLUCYJNA ORGANIZACJA WOJSKOWA W SAKSONJI.

Berlin. Dnia 2 bm. saski minister spraw zagranicznych Lipiński wystąpił z sensacyjnymi rewelecjami o kontrewolucyjnej wojskowej organizacji Eschericha w Saksonji. Obecnie „Leipziger Volkszeitung“ ogłasza tajne akta tej organizacji. Z dokumentów następujący ustęp charakteryzuje tę organizację jako związek notorycznych morderców. Bezczelność Francuzów nie zna granic. Wszelka ustepliwość wobec nich niema celu. Trzeba się więc organizować

**mordować tych psów francuskich** strzałami i trucizną. — Wszelkie sposoby mordowania są „wskazane“. Również wobec innych przeciwników politycznych organizacja ta wydała hasło mordowania ich. Rewelacje powyższe wywołały w Niemczech niebywałą sensację.

## Budowa domów w ogrodach.

Wbrew wszelkim przewidywaniom pesymistów i tych, którzy pod wpływem ciosów doznanych w życiu lub podczas wojny, zatracili wszelką chęć do wysiłku i do czynu, grono ludzi silnych, energicznych i przedsiębiorczych, doprowadziło do tak wspaniałego sukcesu projekt „Targów Wschodnich“, że zupełnie zasiażyli na wdzięczność całego społeczeństwa.

Następne Targi będą jeszcze wspanialsze: otoczenie ogrodowe zostanie należycie wykończono, ogrodnicy miejscy zasadzą wiele kwiatów, dyrekcja usunie zauważone braki, zarząd miasta przygotowuje się do oczyszczenia ulic, ale nikt nie usunie braku mieszkań, co jest także jednym z powodów ogólnej drożyzny, wzrastającej w czasie Targów.

Przypuszczam, iż Lwów znowu mógłby na tem polu takiego czynu dokonać, że znowu zainicjuje dobrą inicjatywę i wykonaniem pożytecznego dzieła, a przecież przelamanie nędzy mieszkaniowej i uruchomienie budownictwa stałoby się jednym z ważniejszych powodów — iż marka polska zaczęłaby się rychlej zamieniać w złote polskie, mające należne znaczenie w świecie.

Dyrekcja „Targów Wschodnich“ zdobyła po dokonaniu podjętego dzieła takie znaczenie w świecie finansowym i przemysłowym, że jeżeli zechce rozważyć projekt powyżej wyluszczonej, to Polska na następnych Targach zobaczyć może całe nowe dzielnice schludnych domków drewnianych w ogrodach, a nawet nowe domki murywane.

Wszystkie warunki mamy we Lwowie, ażeby tego dzieła dokonać:

Cudowna okolica „Targów Wschodnich“ nadaje się na to świetnie, ażeby założyć w jej obrębie dzielnicę ogrodową. Gmina posiada w pobliżu ogromne obszary, na których mogłoby stanąć kilka tysięcy domków w ogrodach, tuż do placu wystawowego przylega teren powyściżowy, Per-

senkówka, Bodnarówka, Oświeca, Zubrza, a Kracuzyn, zwany Nowym Lwowem, ułatwia nawet wystawienie domków w ogrodach. Założenie nowej, zdrowej dzielnicy w tej stronie miasta, czeka oddawna na wykonanie, a zaniedbanie tej sprawy byłoby grzechem nie do darowania.

Państwowy Zakład obróbki drzewa na Perseńkowie, Spółka „Oikos“ i inne firmy budowlane mogłyby przy uruchomieniu kapitału prywatnego i państwowego stworzyć rychło tak potrzebne mieszkania. Początek może zrobić dyrekcja Targów, która nie ma w pobliżu wolnych mieszkań, a liczny personel mógłby na czas trwania Targów lub na stałe zamieszkać w pobliżu swego stałego zajęcia. Z rozmachu, z jakim zabrano się do tego dzieła, widać, że instytucja Targów rozwinię się i mieszkania w pobliżu dla personelu będą bardzo potrzebne, a pomieszczenie różnych gości w pobliżu Targów, niezależni dyrekcję od mieszkań w mieście, a przede wszystkim da wygodniejsze mieszkanie, niż było dotychczas. Mogłoby powstać małe miasteczko opodal, w którym mieszkaliby ludzie związani z tą nową instytucją, lub przygodni przybysze.

Inicjatywa ujęta w te właściwe formy przez dyrekcję „Targów Wschodnich“ pobudzi inne instytucje do wspólnej pracy. A gdy przyjmie się przy tej akcji ustawę, zastosowaną przy zakładaniu angielskich miast ogrodowych, wykluczającą spekulację terenową i budowlaną, gdy założy się te domki na gminnych terenach za czynszem dzierżawnym, to możemy być pewni, że Lwów zasłużył sobie wtedy na wdzięczność tych rodzin, które mogłyby uzyskać zdrowe mieszkanie. Okazało się też wtedy, że nie brak kapitałów, drzewa jest nadmiar w Polsce bogatej w lasy, ziemi mamy dość, by stawiać domy w ogrodach, a jedynie brak przedsiębiorczości, woli do czynu i energii w przeprowadzeniu takich przedsięwzięć.

Gdyby do czasu wiosennych Targów powstała nowa dzielnica ogrodowa, podług najlepszych wzorów założona, jako jedna z części wystawowych na Targach, a zarazem mieszkalna, byłoby to impuls dla innych miast, stowarzyszeń budowlanych i filantropów, którzy powinni już przystąpić do ukrócenia nędzy mieszkaniowej. Rozważne a dokładne obliczenia, oraz wspólne starania przyczynią się do spowodowania stosownych uchwał

sejmowych, by zabezpieczyć włożony kapitał przed słabem oprocentowaniem wskutek niesprawiedliwych ustaw o czynszach mieszkalnych, ale zarazem uchwał zabezpieczających lokatorów przed wyzyskiem.

Życzymy wszyscy „Targom Wschodnim“ jak najpomyślniejszego rozwoju. A jeśliby udało się w opisany sposób zainicjować u nas przelamanie застоju w budowaniu tanich domów, nowa instytucja jeszcze waleńniej przyczyniłaby się do wzrostu wartości naszej waluty. Wnikając w najboleńszą stronę braków życiowych, zapisałaby się jak najlepiej w pamięci ogółu mieszkańców miast, zmuszonych dusić się w niezdrowych domach czynszowych.

„Targi Wschodnie“ powstały na terenie zajętem przez ogrody działkowe. Spotkał mnie ten przykry obowiązek, iż musiałem przed stawianiem pawilonów oceniać wartość płodów misternie wypielęgowanych na działkach. Niema słów do opisanania smutku, z jakim żegnały się ubogie rodziny robotników, uprawiających działki i urzędników, którzy dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że nie prędko otrzymają działkę ziemi w pobliżu miasta. Być może, iż gdy ci ludzie zobaczyli pomyślny wynik Targów, żal ich byłby mniejszy, ale tęsknota do ziemi pozostanie.

Jeżeli dyrekcja Targów przyjąć zechce po rozwagę projekt zakładania domów w ogrodach, może kiedyś, gdy zostanie już uregulowaną kwestja budowlana, a kredyt będzie łatwiejszy, wówczas może kto z tych działkowców, którzy ustąpili swoje ogrody na Targi, zdobyć tanie mieszkanie w domku ogrodowym.

Tego z serca życzę im wszystkim, zwłaszcza, że zawsze przekładałem, iż idea ogrodów działkowych prowadzić winna do własnych lub przynajmniej dzierżawionych domów w ogrodach. Wierzę, iż dyrekcja Targów zrobić to może, a raz podjęte tak ważne dzieło, niezawodnie rozwinię się, zapewniając dyrekcji Targów trwałą pamięć w historii miasta, a wdzięczność u bezdomnych mieszkańców.

Dr. Władysław Kubik.

Guy de Chantepleure.

77)

## W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego  
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Mówiła o Wilhelmie z całą prostotą, równie serdecznie, jak za czasów, kiedy ją Janka miała za spokojną i szczęśliwą żonę. A miewała czasem niepojęte wprost powiedzenia.

— Kiedy sądzisz, Janko, że on wróci? Tęskno mi za nim... a przede wszystkim przykro mi, żeśmy się tak zimno rozstali... Byłam wówczas w złym humorze... i baliśmy się oboje... tak mi się przynajmniej zdaje — tego, byśmy się nagle nie rozczuli... takbym chciała, żeby ten szkaradny rozwód jaknajprędzej doszedł do skutku, bo ufam, że rozpocznie się dla nas wtedy dobre życie... dawnych czasów!...

Zabcia, mała psina Wilhelma, którą zabrała ze sobą do mieszkania przy ulicy Lizbony, nie opuszczała jej ani na chwilę. Trzymała ją w swoim pokoju i kazała umieścić w samochodzie swoim miękką dla niej poduszkę.

Czasem brała w ciemnym kącie salonu Zabcie na kolana i siedziała długo, nie mówiąc ani słowa, z głową opartą o jedwabiste jej kudelki.

Kiedy indziej znów bawiła się z nią.

— Gdzie twój pan, Zabciu, gdzie on jest?

I wołała: „Wilhelmie, Wilhelmie“.

Wtedy Zabcia niepokoiła się, skakała, kręciła ogonkiem, szczekając przeraźliwie... A uradowana Anny porywała małe zwierzątko w ramiona, wotając, że Zabcia jest najmądrzejszą psiną na świecie! Jeździła dużo samochodem z Janką, albo i sama, zawsze wieszona przez Wawrzyńca. A po o-

biedzie wieczornym zapalała, otrzymawszy na to zezwolenie Janki, papierosa ze wschodniego tytoniu i gwizdząc chwilami wśród błękitnawych dymów, milczała z nawpół przymkniętymi oczami...

Pewnego dnia, gdy jej Janka bez żadnej zresztą ubocznej myśli, zwróciła uwagę na ładną nowelę Fabrycego de Mauve, którą drukowało jedno z codziennych pism, zawołała:

— Wiesz Janko, bardzo dawno temu, kiedy byłam całkiem jeszcze młodzieńką, starał się o mnie Fabrycjusz de Mauve... i kochałam się w nim!...

— Nic o tem nigdy nie słyszałam, odrzekła Janka.

I dodała zupełnie szczerze:

— Wiedziałam tylko, żeś miała poważne przychyny ku temu, by odczuwać bolesny zawód wskutek zachowania się jednego z ludzi, którzy się o ciebie starali...

Anny streściła w krótkich słowach i bez cienia goryczy dzieje swojej młodości:

— Bardzo ciężkie przeżyłam chwile, kończyła. Gdybym się była dowiedziała o małżeństwie pana Mauve jeszcze za życia mojej chrestnelnej matki, to byłabym to niezawodnie mniej odczuła, ale tak... Ach, Janko, pokładałam w nim całą nadzieję i odczuwałam wśród ciężkiej żaloby taką niezmierną potrzebę opieki i serdeczności!

On zaś cofnął się właśnie wówczas... ten krok jego stanowił okropne rozdarcie dla mego serca, a jednak wołałabym dzisiaj być umarłą, aniżeli żoną Fabrycego de Mauve.

— Boś go poznawszy osądziła stosownie do jego wartości...

— Tak, poznałam go... a także dlatego, że go już nie kocham... Jak się to serce zmienia!...

— Nie zawsze — rzekła Janka łagodnie.

— Ach z pewnością, że nie zawsze! O tem

nie wątpię!... Zresztą bardzo jest trudno czytać we własnej duszy, Janko! ..Przed poznaniem pana de Mauve odczuwałam wielką potrzebę kochania... Oczy moje i serce poszukiwały swego bohatera. I pojawił się on w osobie pana de Mauve... wówczas... zdawało mi się, Janko, że go kocham... a w istocie kochałam w nim człowieka, którego stworzyła moja wyobraźnia i któremu ono nadała owe ponętne rysy, arystokratyczny wdzięk i poetycki talent... ale to nie jego właściwie kochałam... tylko własny swój ideał — mniej lub więcej szlachetny...

Zdawała się rozważać przez chwilę i nagle zaróżowiła się twarzyczka jej wśród tego rozmyślenia.

— Sądzę, — podsunęła — że na to, by mój powiedział o dawnym uczuciu „To nie była prawdziwa miłość“, trzeba mieć sposobność porównać je z uczuciem nowem...

— Chcesz przez to powiedzieć, Amy, że będziesz zupełnie pewną tego, iż nie kochałaś pana de Mauve dopiero wówczas... gdy pokochaś kogoś innego?

— Ach! — zawołała Amy — ja już dziś najzupełniej tego jestem pewną!

I krystaliczny głosik jej dźwięczał śpiewnie rytmicznym swym i pełnym subtelności akcentem.

Ucałowała żywo Zabcie i dodała cichutko:

— Byłam wtedy małą dziewczynką, jak Wilhelm słusznie twierdził... Zdawało mi się, że rozumem, a nie rozumiałam... a dużo jest rzeczy, które zrozumiałam od tego czasu...

Znowu ucałowała Zabcie, chowając swoją twarzyczkę w jedwabisty jej włos, potem podniosła się bardziej jeszcze różową niż przed chwilą.

— Odkąd że się uważasz za starą?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## OGŁOSZENIA.

## Edykt w sprawie uznania za zmarłego

T. 60/21/3. Maria Szurgot, zamężna Kurczaba, żona Ilki Ochowczyka, urodzona w roku 1871, po przymusowej ewakuacji Ochowczyka w roku 1917 przez władze wojskowe austr. pozostała w Ochowczyku, który był silnie ostrzeliwany i miała tam zostać zabita; od tego czasu brak o niej jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzp., przeto wdraża się na prośbę Ilki Kurczaby postępowanie celem uznania zaginionej za zmarłą a małżeństwo jej zawarte z Ilkiem Kurczabą za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub p. Dr. Stanisławowi Krokowskiemu, adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnym i obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości o powozie wymienionej; Marię Kurczabę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób o swym życiuawiadomiła. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 1. kwietnia 1921.

4860 1—3

T. 4/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Skopowski syn Jana urodzony 5/0 1884 zamieszkały w Monasterzyskach powołany do służby do wojska austr. odszedł na front a jak świadczył Mikołaj Tarek zeznał opowiadała mu sanitariusz szpitala w Włocławku, że Skopowski w 1916 r. zmarł na tyfus. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Katarzyny Skopowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub Dr. Józefowi Wójcikowi w Monasterzyskach którego ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiego. Józefa Skopowskiego wzywa się przed podpisaniem Sądem jawić się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. maja 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12. lipca 1921.

10943

T. 507/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mi ołaj Luy syn Iwana ur. 6/12 1865 w Białymostku ślusarz ostatnio we Lwowie szukał brata, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. od r. 1914 i wedle przeprowadzonych dochodzeń zabrany z st. l. w r. 1914 do świadczeń wojskowych jako ślusarz przy wojsku węgierskim i odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Heleny Lutej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 8/11 1909 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Józefowi Ulamow, we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 10. września 1921.

11027

T. 452/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz (Hryć) Demczuk syn Wasyla i Marii urodzony 6/2 1877 w Torkach zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Byszowie ad Sokal brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy wojsku austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń ostatnią wiadomość o sobie przesał do domu w sierpniu 1917 roku z frontu włoskiego i od tego czasu prócz zawiadomienia urzędowego z wojska do brata Iwana donoszącego, że Grzegorz Demczuk został ciężko ranny pod Goryc, a żadnej wiadomości o nim dotąd nie ma. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Katarzyny Demczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 5/11 1901, między wymienionym a Katarzyną Kładczuk w Torkach za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Dr. Leonowi Rosenkranzowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1921.

11026

T. IV. 8/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Gochowski syn Jana i Anny z Rychwałdu powołany do służby wojskowej w maju 1915 r., został przydzielony do 30. pp. w Przerowie, następnie w Nowym Sączu. Wysłany następnie na front włoski, dostał się do niewoli, skąd często listownie porozumiewał się z żoną, atoli po otrzymaniu ostatecznej kartki dnia 22. czerwca 1918 przez żonę wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Marii Gochowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi Władysławowi Mossorowi w Jarńowie, którego równocześnie ustanawia się obroń-

cą węgla małżeńskiego władomości o powyż wymienionym. Józefa Gochowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposóbawiadomiła o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 15. września 1921.

10979 1—3

T. 429/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Franków syn Michała i Marii urodzony dnia 8/4 1877 ostatnio zamieszkały w Wybranowie brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 55 pułku piechoty od r. 1914 i wedle przeprowadzonych dochodzeń w kwietniu 1915 w czasie bitwy toczonej się w Karpatach na górze Teikrówece został zabity. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości a poszukiwania nie odniosły skutku. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Anny Franków postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wzwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1921.

11028

T. 557/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bogdan Szeremeta syn Antoniego i Marii urodzony dnia 17/6 1889 w Kopytowce ostatnio w Komarnie zamieszkały brał udział jako żołnierz austr. w wojnie przy 30. p. p. od r. 1914 i wedle przeprowadzonych dochodzeń został w marcu 1916 na froncie włoskim w czasie nocnej patroli ciężko ranny i że następnie wskutek ran zmarł gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości i poszukiwania za nim nie dały rezultatu. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Tekli Szeremety wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 16. sierpnia 1913 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Jerzemu Rosinkiewiczowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1921.

11024

T. 215/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Tus, uchwała z dnia 30. września 1921. T. 215/20/10. uznano Piotra Wacława syna Jana ur. dnia 13. maja 1881 w Wołoszkowie żonę Tekli o tatno we Lwowie zamieszkałego za zmarłego albowiem brał udział on w wojnie jako żołnierz austr. 89 p. p. od r. 1914 nie daje o sobie wiadomości. Obecnie na ponowny wniosek Tekli Wać wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 9 lutego 1908 między wymienionym a Teklą Wać za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Władysławowi Gelehrterowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 30. września 1921.

11018

T. 589/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kisiel, syn Jana, ur. 12/1 1882 w Bilezu, rolnik, ostatnio w Zniatynie zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń był ranny w r. 1916. Na froncie włoskim, a następnie w niewoli zmarł. Odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli par. 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918. Nr. 128 Dzp. Wobec tego na wniosek Marii Kisiel wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20. listopada 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Samuelowi Blassowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 17. września 1921.

11076

T. 425/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Trochymczuk, syn Grzegorza urodzony 1. marca 1889. r. w Łuczycach, rolnik, ostatnio w Szarpancach zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30. p. piech. i, wedle przeprowadzonych dochodzeń, w r. 1914. na froncie rosyjskim zginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. względnie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Trochymczuk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 16. września 1913. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem Sądem o ile żyje lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922. roku Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 17. października 1921.

11068

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 519/21. Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Alcie Schneider z Tarnorudy, której miejsce pobytu nie jest znane, wniosł Antoni Menarłowicz, rolnik z Tarnorudy, do tutejszego Sądu pozew o uznanie i wpis prawa własności do plnd. kat. 118 gminy Tarnoruda. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16. grudnia 1921 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie sala rozpraw Nr. 5. Celem strzeżenia praw nieobecnej Alty Schneider z domu Treister, ustanawia się kuratorem adwokata Dra Borkowicza w Skafacie, który zastępywać ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, póki ona sama w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skafat dnia 4. października 1921.

10997 1—3

C. II. 387/21. Edykt. Przeciw niewiad. z miejsca pobytu Janowi Szkwarek s. Harasyma, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez małoletniego Michała Janyka, zastąpionego przez opiekunkę Zofię Janyk, wdowę po Stefanie w Jasienowie polnym pozew o dostarczenie ruchomości zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audiencje do ustnej rozprawy na dzień 22. listopada 1921 godz. 8 rano biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw niewiad. z miejsca pobytu Jana Szkwarek s. Harasyma ustanawia się Pana Dra Okuniewskiego adw. w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie niewiad. z miejsca pobytu Jana Szkwarek s. Harasyma w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka dnia 22. października 1921.

11071

Prez. 3869/18/21. Ogłoszenie. Na IV. zwyczajną z dniem 1. grudnia 1921 rozpocząć się mająca Kadenecja Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu zamianowani zostali: Przewodniczącym Trybunału Prezes Sądu okręgowego Dr. Franciszek Wyrwaliński, zaś zastępcami Przewodniczącymi: Wiceprezes Sądu okręgowego Henryk Bukowski i Sędziowie okręgowi Teodor Ligeza-Przychocki, Józef Górski, Bolesław Rychnik, Stanisław Kielar, Wojciech Nowak, Aleksander Kraśniński, Jan Grzegorzczak i Stanisław Wiśłowski.

Nowy Sącz dnia 30. października 1921.

11084

C. II. 677/21. Edykt. Przeciw niewiad. z miejsca pobytu Antoniemu Zajączkowskiemu s. Mikołaja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Walentego Grodzińskiego i tow. w Horodence pozew o uznanie prawa własności itd. zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audiencje do ustnej rozprawy na dzień 24. listopada 1921 godz. 8 rano biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw niewiad. z miejsca pobytu Antoniego Zajączkowskiego s. Mikołaja ustanawia się Pana adw. Dra Bosakowskiego w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie niewiad. z miejsca pobytu Antoniego Zajączkowskiego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka dnia 12. października 1921.

11072

L. VIIa. 105697/5065 ex 1921. Obwieszczenie. Na podstawie postanowienia par. 48 ustawy z dnia 18. grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Województwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Józef Leon 2-ga im. Mirski zdemobilizowany porucznik aptekarski w Przemyslu, wniosł dnia 20. maja 1921 do byłego Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie, przy placu Św. Teodora lub przy ulicy Jagiellońskiej od Nr. 2 do 16. Województwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otwarcie tej apteki, aby w czterech tygodniach, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniosli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

10960

C. II. 353/20. Edykt. Strona powodowa Schmiel Glaser, kupiec w Jabłonowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu Nymkole Ryżuk syn Petra, gosp. w Okreszorach o własność i oddanie w posiadanie gruntu dol. cz. C II 363/20. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17. grudnia 1920 godz. 8 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 7, sala rozpraw II. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Zajączkowskiego w Jabłonowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 22. listopada 1920.

10989

U. 657/21. Ogłoszenie. Za sprzedaż naty po nadmiernej cenie zasądzony został Majer Groder, kniepcz z Bełza, na karę aresztu przez 7 dni i na grzywnę w kwocie 5000 Mk., oraz na konfiskatę wartości 2 i pół litrów naty.

Sąd powiatowy Oddział III.

Bełz dnia 11. października 1921.

11002

L. cz. C. g. I. b. 237/21. Edykt. Przeciw Majorowi Schwarzbardowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Stanisławowie przez Zwetel Ebert w Stanisławowie pozew o uznanie prawa własności zpn. Na podstawie pozwu z dnia 24/5 1921 wyznaczono rozprawę na dzień 28. listopada 1921. Celem strzeżenia praw pozwanego u-

stanawia się Pana Dra Mondscheina adwokata w Stanisławowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Stanisławów dnia 12. października 1921. 11004  
L. 13037. Stanisław Zajac, syn Jana, urodzony w roku 1901 w Podhajczykach, zgubił kartę powołania i odroczenia od służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.  
Trembowla dnia 27. października 1921. 11007

## Amortyzacje.

L. cz. Nc. I. 1015/21. Na wniosek p. Romana Ujejskiego, właściciela dóbr z Pawłowa p. Cholejów, zarządza się postępowanie celem umorzenia kwitu depozytowego z 28/5 1913 na złożoną policę Nr. 4617893 na kwotę 25.000 Kor. opiewającą Towarz. ubezpieczeń „New York“ na imię Romana Ritter von Ruppner Ujejski wystawiony. Powyższy kwit miał zginąć w roku 1914 w czasie wojny austriacko-rosyjskiej podczas pożaru dworu w Pawłowie. Wzywa się posiadaczy powyższego kwitu, aby zgłosili swe prawa w przeciągu pół roku od daty edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten kwit depozytowy jako pozbawiony wartości.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Radziechów dnia 9. września 1921. 11030 1—3  
T. VI. 201/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marii Juszkiewicz z Podkaniem podjęte się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 43636 na 340.120 m. wystawiona na Marię Juszkiewicz.

Sąd okręgowy cywilny O. VI.  
Kraków dnia 12. września 1921. 10920

## Konkursy.

L. 11.273. W myśl polecenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 13/10 1921 pod Z. 29088/7107/21, rozpisać konkurs na następujące wolne posady lekarskie w Państwowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie: 1) Prymarjusza, pełniącego obowiązki prorektora i kierownika pracowni lekarskich z poborami urzędniczymi państwowymi VI. stopnia. 2) Prymarjusza oddziałowego z poborami wyżej wymienionymi. 3) Dwóch, wzgl. trzech ordynariuszy z poborami urzędniczymi państwowymi VII. stopnia. 4) Trzech, wzgl. czterech sekundariuszy z poborami urzędniczymi państwowymi VIII. stopnia. 5) Dwóch lekarzy pomocniczych z uposażeniem umownym, odpowiadającym poborom urzędniczym państwowym IX. stopnia. Podania zaopatrzone w stempel na 10 Mkp. adresowane do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie, przesyłać należy na ręce dyrektora państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, najdalej do dnia 31. listopada 1921. Później wniesione podania nie będą uwzględniane. Do podań należy dołączyć: a) Metrykę chrztu wzgl. urodzenia, celem stwierdzenia wieku ubiegającego się o posadę, gdyż wymaga się nieprzekroczzonego wieku lat 40. Wyjątkowo na stanowisko prymarjuszy może być w razie odpowiednich kwalifikacji uwzględniony wiek ponad 40, ale poniżej 50 lat. b) Dyplom lekarza, uprawniający do praktyki lekarskiej w Państwie Polskim. c) Obywatelstwo polskie i nieposzlakowana przeszłość. d) Krótki rys życia z dowodami nabytych kwalifikacji, a w szczególności na stanowisko 1) dowody dokładnej znajomości anatomii patologicznej i bakterjologii, a pożądane są także głębsze wiadomości z chemii lekarskiej i serologii. Na stanowisko 2), 3) i 4) dłuższa praktyka psychiatryczna w szpitalach i klinikach lub większych zakładach psychiatrycznych. Zaznacza się przytem, że posady wymienione pod 1) do 4) włącznie będą nadane na jeden rok prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacja w razie zadowalającego wyniku służby jednorocznej. Posady wymienione pod 5) są kontraktowe (umowne) i nie dają prawa do stabilizacji, uprawniają jednak do pierwszeństwa w otrzymaniu wyższej posady, w razie jej opróżnienia. Za udzielenie mieszkania, światła i opału zwracają lekarze przypadająca za to należność. Wszyscy lekarze obowiązani są mieszkać w Zakładzie.

Państw. Zakład dla umysłowo chorych.  
Dyrektor Zakładu: Dr. Kohlberger mp.  
Kulparków dnia 31. października 1921. 11020 1—3

## Spadki.

T. A. 359/20/8. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Jędrzej Tupiak, rolnik w Ładzinie, zmarł dnia 25. listopada 1920 r. nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. Michała Smolenia po Janie w Ładzinie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzi-

ściszej i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazały swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rymanów dnia 12. sierpnia 1921. 10978 1—3

A III. 57/21/3. Edykt z wezwaniem dziedziców, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 18. lipca 1920 w Kurzanach zmarł Atanazy Muszyński nie pozostawiając rozporządzenia os adniej wól, w któreby ustanowił dziedziców. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana i Anny Muszyńskich nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku zgłosili się w najbliższym Sądzie, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Grzegorzem Rychlewiczem, ustanowionym dla nieobecnych.

Sąd powiatowy Oddział III.  
Brzeżany, dnia 28. kwietnia 1921. 11048

## Licytacje.

L. cz. E. 400/19/14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ryki Schneider zamężnej Stöger strony egzekwującej odbędzie się dnia 6. grudnia 1921 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 4. na zasadzie, które się obecnie zatwierdza, warunków licytacji następujących realności: Oświęcim w hł. 17 dom murywany piętrowy w Rynku oraz szopy stojące w podwórzu wartości szacunkowej 402.000 Mkp., najniższa oferta 40.200 Mkp. Do realności w hł. 17 ks. gru. Oświęcim należą następujące przynależności: oszachtowanie oszacowane na 80 Mkp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Oświęcim dnia 21. października 1921. 11075

## Firmy

Firm. 438/21. Rg. B. 5—6. Wskutek uchwały Sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie z 20/4 1920 L. firm. 6/20 GB. I. 87 i z dnia 9/9 1921 firm. 1208 Rg. BI. 87 z powodu, że firma Fabryka i Rafineria cukru Towarzystwo akcyjne w Chodorowie według zmiany par. 3 statutu zmieniło swą siedzibę i ma opiewać „Towarzystwo ma swoją siedzibę w Chodorowie“ — zarządza się przeniesienie wpisu firmy z rejestru handlowego Sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie do rejestru handlowego tut. sądu wedle wyciągu z rejestru handlowego Rg. BI. 87.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Brzeżany dnia 24. września 1921. 11051

Firm. 189/21. Rg. C. 85. Uchwała Senatu. Przychylając się do wniosku Firmy Parowej Fabryki Garbarskiej „Progres“, Spółka z ogr. por. w Stanisławowie poleca się prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym, aby w rejestr Rg. C. wpisał. Siedziba Firmy: Stanisławów. Brzmienie Firmy: Parowa Fabryka Garbarska „Progres“, Spółka z ogr. por. w Stanisławowie. Na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 16. lipca 1921 we formie aktu notarialnego do lrep. 2270 dozwała się i zarządza wpis w rejestrze dla spółek z ograniczoną poręką przy Sądzie okręgowym jako handlowym w Stanisławowie prowadzonym ustępstwa udziału spółników Romana Kochańskiego, Jana Tworka i Adolfa Weissa na rzecz reszty spółników i nabycia tychże trzech udziałów przez resztę spółników. Dzień wpisu 24. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Stanisławów dnia 19. sierpnia 1921. 10869

—00—

**TOKARNIE, Gryzarki, Wiertarki, Strugarki, Szlifiarki do obróbki metali, Maszyny do obróbki drzewa, Narzędzia, Stal, Kompozycje, Miedziana, mosiężna i biała angielska blacha, Cyng oraz wszelkie inne towary żelazne poleca w wielkim wyborze ze składu**

**A. M. KIERSKI, Ska z ogr. odp.**  
Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

Pokój frontowy obszerny z osobnym wejściem w śródmieściu zamienię za przyzwoity pokój z kuchnią na piątrze. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „Gazety Lwowskiej“.

Pamięcie młynskie, Walce Kasprzy, Gazę, Turbiny, Transmisje, Lokomobile, Motory, Pompy, poleca „PILOT“, Lwów, Batorego 4.

Motory rolne 6 HP do nabycia „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 10973

Tokarnie, Strugarki, Heblarki, Gryzarki, Wiertarki, Motory, Lokomobile, Pompy, Worthingtona, poleca: „PILOT“, Lwów, Batorego 4.

## Komitet Apropowizacyjny ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO w Borysławiu

zawiadamia, że z dniem 1. października br. znajduje się w stadium likwidacji, wskutek tego wzywa wszystkich P. T. Interesantów zgłosić swe pretensje i to najpóźniej do dnia 31. grudnia 1921 r., gdyż pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględnione. 11069

## OGŁOSZENIE.

Na zasadzie §§. 24, 25 i 26 statutu oraz na mocy postanowienia Rady Zawładowczej z dnia 30. października 1921 zwołuję niniejszym

### I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszy Banku rolniczego S. A. we Lwowie na dzień 7. grudnia 1921 godz. 4:30 popołudniu do lokalu Banku rolniczego we Lwowie Kopernika 20.

#### Porządek dzienny

1. Sprawozdanie Rady Zawładowczej za rok operacyjny 1920.

2. Propozycja bilansu.

3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

4. Podział zysków.

5. Zmiana statutu.

6. Wnioski członków.

Prezes Rady Zawładowczej  
Dr. Marjan Lisowiecki r. w.  
§. 20.

Na Walnem Zgromadzeniu ma prawo być obecnym każdy akcjonariusz osobiście lub przez pełnomocnika, ma prawo zabierać głos i stawiać wnioski. Prawo głosowania na Zgromadzeniu przysługuje tylko akcjonariuszom lub ich pełnomocnikom, którzy posiadają co najmniej 10 akcji. — Pełnomocnictwo do głosowania winno być pisemne i może być wystawione tak na innego akcjonariusza, jak i na osoby postronne z tem zastrzeżeniem, iż jeden pełnomocnik nie może reprezentować więcej niż jednego akcjonariusza. Każdemu akcjonariuszowi posiadającemu prawo głosowania, wolno mianować jednego lub kilku pełnomocników, względnie wziąć udział w głosowaniu osobiście i zarazem przez pełnomocników z tem tylko zastrzeżeniem, aby również właściciel akcji, jak każdy z jego pełnomocników był w prawie na zasadzie ilości reprezentowanych akcji wykonywać prawo głosowania. Z prawa głosowania mogą korzystać akcjonariusze, którzy co najmniej na 8 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia zostali wpisani do księgi akcyjnej.

#### §. 21.

O ile akcjonariusze zamierzają na Walnem Zgromadzeniu wykonywać prawo głosowania przez pełnomocników, winni najpóźniej na dni 8 przed terminem Zgromadzenia podać do wiadomości przełożenstwa nazwiska swoich pełnomocników, którzy otrzymają imienne karty legitymacyjne z podaniem ilości i numerów zastępujących przez nich akcji oraz ilości przypadających na nich głosów. Lista uprawnionych w ten sposób do głosowania pełnomocników oraz lista biorących udział w Zgromadzeniu akcjonariuszy wywieszona zostanie w lokalu Spółki przynajmniej na 2 godziny przed rozpoczęciem Zgromadzenia oraz dołączona do protokołu Zgromadzenia. Listę tę sprawdza Komisja rewizyjna, a ponadto na żądanie akcjonariuszy reprezentujących przynajmniej 1/10 część kapitału zakładowego sprawdzenie jej winno się odbyć na samym Zgromadzeniu przez wybraną z grona akcjonariuszów osobną Komisję w liczbie 3, z których jeden winien być wybrany osobno przez tę grupę akcjonariuszy, która sprawdzenia listy się domaga. Ponadto może przeglądać listę każdy akcjonariusz, mający prawo głosowania. 11099

## Baczność!

Kto chce nabyć wzorowe majątki ziemskie od najmniejszego do największego z kompl. żywym i martwym inwentarzem oraz pełnem żniwem z maszynem zabudowaniem z rąk niemieckich, niech się uda z całym zaufaniem do sądownie zapisanej poniżej zapodanej firmy.

Firma zapewni sumienną obsługę i szybkie uzyskanie przywłaszczenia dla nowonabywców. —

**Biuro komisowe (pośrednictwa majątków)**  
**Antoni Witkowski - Ostrów, (Wielkopolska)**  
ul. Kolejowa 38. (naprzeciw dworca). — Telefon 83.